

Sygn. akt III Ca 578/13

POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Mieczysław H. Kamiński

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca)

Protokolant: insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013r.

na rozprawie

sprawy z wniosku B. S. (1)

przy uczestnictwie M. M. (1)

o podział majątku wspólnego spółki cywilnej

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 24 kwietnia 2013r. sygn. akt I Ns 1329/10

p o s t a n a w i a :

1. ***oddalić apelację,***

2. ***orzec, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

Sygn. akt III Ca 578/13

UZASADNIENIE

Wnioskodawca B. S. (1) we wniosku złożonym w dniu 23 czerwca 2010 r. z udziałem M. M. (1) domagał się zapłaty kwoty 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania. Jednocześnie z ostrożności procesowej wnioskodawca wniósł o rozliczenie działalności finansowej wspólnego przedsięwzięcia stron i zasądzenie na jego rzecz 50 % udziału w zyskach jakie zostaną ustalone na podstawie opinii biegłego.

Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu wniosek ten oddalił (pkt I) oraz stwierdził, że wnioskodawca i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił m.in., że z dniem 30 listopada 2008 r. M. M. (1) podjął jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. M. (1). W zaświadczeniu o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej brak jest wpisu o podjęciu

działalności w formie spółki cywilnej. Zgodnie z tym zaświadczeniem uczestnik prowadził działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego towarów, działalności pozostałych agencji transportowych, sprzedaży hurtowej i detalicznej motocykli, ich naprawy, konserwacji oraz sprzedaży hurtowej i detalicznej części, a także sprzedaży hurtowej niewyspecjalizowanej. Uczestnik rejestrując tą działalność był właścicielem samochodu ciężarowego marki M. (...). W dniu 4 grudnia 2008 r. zakupił ciągnik siodłowy marki S. (...) za kwotę 24 400 zł brutto. Na fakturze widnieje adnotacja, iż samochód został zakupiony przez uczestnika w dniu 4 grudnia 2008 r. za gotówkę.

W dniu 8 grudnia 2008 r. M. M. (1) i B. S. (1) zawarli umowę spółki cywilnej postanawiając prowadzić wspólną działalność gospodarczą - transportową, spedycyjną, a także polegającą na handlu motocyklami i częściami pod przedsiębiorstwem (...) z siedzibą w N. przy ul. (...). W § 4 umowy wspólnicy postanowili, że obaj wniosą wkłady do wspólnej działalności w kwotach po 50 000 zł i ustalili, iż udziały wspólników miały wynosić 50%. Wspólnicy mieli także prowadzić sprawy spółki (§ 5 umowy). W § 8 wspólnicy postanowili, iż M. M. (1) będzie zobowiązany do nadzoru nad prowadzoną przez fachowców księgowością i rachunkowością spółki oraz do przedkładania wspólnikom bilansu. W zyskach i stratach wspólnicy mieli uczestniczyć proporcjonalnie do swoich udziałów (§ 10).

W dniu 10 grudnia 2008 r. uczestnik zawarł z (...) Bankiem umowę o kartę V. C. z limitem wypłat do kwoty 3 000 zł.

W dniu 18 grudnia 2008 r. wnioskodawca B. S. (1) pobrał z banku kwotę 50 000 zł z kredytu zaciągniętego w dniu 16 grudnia 2008 r.

W dniu 19 grudnia 2008 r. M. M. (1) nabył naczepę (...) za kwotę 18 300 zł brutto. Pojazd został zarejestrowany w dniu 6 stycznia 2009 r. oraz ubezpieczony w dniu 14 stycznia 2009 r.

W dniu 13 stycznia 2009 r. uczestnik zawarł umowę o kredyt obrotowy na działalność gospodarczą z Bankiem Spółdzielczym w Ł.. Kredyt został ustanowiony w kwocie 30 000 zł.

Na początku wspólnej działalności B. S. (1) pracował w spółce (...) świadcząc pracę jako kierowca. W dniu 22 stycznia 2009 r. uczestnik zawarł z wnioskodawcą B. S. (1) umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w firmie (...). Na podstawie tej umowy B. S. (1) świadczył na rzecz (...) pracę w charakterze kierowcy samochodu marki S. z naczepą.

W dniu 9 czerwca 2009 r. uczestnik nabył za kwotę 56 608 zł brutto ciągnik (...). W dniu 22 czerwca 2009 r. uczestnik wraz z małżonką J. M. zawarli umowę kredytu gotówkowego w kwocie 24 400 zł. Kredyt ten został przelany na rachunek firmowy i zużyty na działalność gospodarczą. W dniu 31 marca 2010 r. do spłaty pozostała jeszcze kwota 19 216,46 zł. Dług ten spłacił uczestnik już po wystąpieniu wspólnika B. S. (1) ze spółki.

Jednocześnie w dniu 26 czerwca 2009 r. w ramach umowy o przyznanie limitu kredytowego z dnia 20 października 2008 r. z (...) Bank S.A. uczestnik uzyskał kwotę 12 000 zł.

W dniu 25 czerwca 2009 r. wnioskodawca B. S. (1) przekazał uczestnikowi M. M. (1) przelewem w ramach wspólnej działalności kwotę 23 600 zł. Z kolei w dniu 6 lipca 2009 r. uczestnik zakupił naczepę (...) za kwotę 9 760 zł.

(...) miała dług w stosunku do spółki Transport Drogowy (...) sp. jawna w N. w kwocie 9 681,81 zł. Na kwotę tą został wydany nakaz zapłaty, a następnie tytuł wykonawczy. W związku z wydaniem nakazu zapłaty uczestnik został także obciążony kosztami postępowania w kwocie 1 292 zł. W dniu 12 maja 2010 r. zostało wszczęte przeciwko uczestnikowi postępowanie egzekucyjne w celu wyegzekwowania tej należności. Dług ten spłacił uczestnik po wystąpieniu wnioskodawcy ze spółki.

W dniu 8 grudnia 2009 r. żona uczestnika J. M. wzięła kredyt konsumpcyjny w (...) na kwotę 7 514,08 zł. Kredyt ten nie został zużyty na działalność gospodarczą stron.

W dniu 5 października 2009 r. M. M. (1) zakupił na potrzeby działalności gospodarczej samochód marki R. (...) za kwotę 20 000 zł.

Na początku 2010 r. strony poróżniły się co do rozliczeń finansowych. W marcu 2010 r. wnioskodawca z uczestnikiem doszli do porozumienia wskutek którego w dniu 4 marca 2010 r. uczestnik przeniósł na B. S. (1) własność samochodu marki (...) o wartości 19 520 zł, zaś w dniu 9 marca 2010 r. własność naczepy (...) o wartości 14 640 zł. Wnioskodawca nie płacił uczestnikowi w ramach wzajemnych rozliczeń żadnych pieniędzy. Przekazanie ciągnika siodłowego i naczepy odbyło się bezgotówkowo w ramach rozliczeń wspólnej działalności. Po tym fakcie wnioskodawca wydał uczestnikowi oryginał umowy spółki z dnia 8 grudnia 2008 r.

Pismem z dnia 24 marca 2010 r. wnioskodawca wypowiedział umowę spółki.

W okresie od 8 grudnia 2008 r. do 31 marca 2010 r. strony prowadziły wspólną działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej.

W okresie od 8 grudnia 2008 r. do 31 marca 2010 r. wnioskodawca B. S. (1) pobrał ze wspólnej działalności czekiem kwoty: w dniu 11 sierpnia 2009 r. - 1 000 zł, w dniu 14 sierpnia 2009 r. - 4 300 zł, w dniu 22 grudnia 2009 r. - 700 zł, w dniu 23 grudnia 2009 r. - 200 zł, w dniu 28 grudnia 2009 r. - 300 zł, w dniu 6 stycznia 2010 r. - 100 zł, a w dniu 12 stycznia 2010 r. - 650 zł.

Jednocześnie wnioskodawca pobrał przelewem kwoty: 3 300 zł w dniu 27 lipca 2009 r., 800 zł w dniu 15 września 2009 r., 570 zł w dniu 24 września 2009 r., 900 zł w dniu 28 września 2009 r., 3 200 zł w dniu 27 października 2009 r., 500 zł w dniu 26 listopada 2009 r., 250 zł w dniu 27 listopada 2009 r., 820 zł w dniu 7 grudnia 2009 r., 30 zł w dniu 8 grudnia 2009 r., w dniu 9 grudnia 2009 r. - 580 zł, w dniu 12 grudnia 2009 r. - 800 zł, a w dniu 14 grudnia 2009 r. kwotę 100 zł.

W dokumentach księgowych odnotowano wypłaty z tytułu wynagrodzenia na rzecz B. S. (1) w kwocie 8 500 zł.

Wnioskodawca i uczestnik nie dopełnili ciężącego na obojgu wspólnikach obowiązku rejestracji wspólnej działalności. Skutkiem tego cała księgowość firmy (...) prowadzona była jak dla jednoosobowej działalności gospodarczej. Formalnie wnioskodawca był zatrudniony jako pracownik na umowę o pracę, a jego wynagrodzenie stanowiło koszt jednoosobowej działalności uczestnika. Praca wnioskodawcy nie była jego wkładem do spółki.

Wartość początkowa wspólnej działalności określona na datę 8 grudnia 2008 r. wynosiła 42 400 zł i obejmowała wartość ciągnika siodłowego marki S. oraz samochód ciężarowy marki M. (...). Była to wartość majątku, jaki M. M. (1) wniósł do wspólnej działalności. Jest to wartość jednoosobowej działalności gospodarczej M. M. (1) pod nazwą (...). Wnioskodawca B. S. (1) nie wniósł do spółki wkładu określonego w umowie na kwotę 50 000 zł.

Na datę 31 marca 2010 r. pojazdy pozostałe we wspólnej działalności miały wartość: ciągnik siodłowy marki S. (...) - 45 400 zł netto, naczepa S. - 16 500 zł netto, samochód R. (...) - 28 800 zł netto, samochód F. (...) - 3 800 zł netto, M. (...) - 12 900 zł netto, ciągnik siodłowy (...) oddany w rozliczeniu wnioskodawcy - 29 500 zł, naczepa S. oddana w rozliczeniu wnioskodawcy - 19 400 zł netto. Wartości bilansowe pojazdów zaksięgowanych jako środki trwałe nie odpowiadała rzeczywistej wartości pojazdów na datę rozwiązania spółki.

Przyrost kapitału pomiędzy 8 grudnia 2008 r. a 31 marca 2010 r. przy uwzględnieniu ściągnięcia wszelkich wierzytelności i spłacenia wszelkich zobowiązań spółki wyniósł 47 587,51 zł. Kwota ta zawiera księgowo wprowadzone wartości naczepy S. oraz S. przekazanych za darmo w rozliczeniu wnioskodawcy B. S. (1). Nadto kwota ta nie jest pomniejszona o zwrot wkładu do spółki należnego uczestnikowi.

Na datę 31 marca 2010 r. zobowiązania spółki z tytułu kredytów wziętych przez uczestnika na prowadzenie działalności wynosiły kwotę łącznie 45 048,16 zł, w tym w (...) Banku Spółdzielczym - 18 331,70 zł, w (...) Bank S.A. - 19 216,46 zł, w (...) Bank S.A. - 7 500 zł. Zobowiązania te spłacił uczestnik po rozwiązaniu umowy spółki.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał wniosek za bezzasadny. Przyjął Sąd na podstawie dokonanych ustaleń, że strony od dnia 8 grudnia 2008 r. łączyła umowa spółki cywilnej. Nie przychylił się do twierdzeń wnioskodawcy, że

przed tą datą strony prowadziły przedsięwzięcie o cechach spółki cichej. Uznał, że wartość spółki na datę jej zawarcia wynosiła 42 400 zł i stanowiła wkład uczestnika. W dalszej kolejności przyjął, że wspólna działalność stron przyniosła zysk w kwocie 47 587, 51 zł. Rozliczeń z tego zysku dokonał ostatecznie w oparciu o art. 875 kc. W ich ramach uwzględnił nakłady uczestnika w postaci spłaty zobowiązań spółki po jej rozwiązaniu w kwocie 56 021, 97 zł, wskazując że powinien partycypować w nich w połowie wnioskodawca. Na tej podstawie kwotę zysku pomniejszył o kwotę 28 010,98 zł i uznał, że do podziału pozostaje kwota 19 576, 53 zł. Powołując się na dyspozycję przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia przepisu art. 875 kc, wskazał, że po pokryciu zobowiązań spółki w pierwszej kolejności należy zwrócić wspólnikom im wkłady. W tym zakresie wskazał, że wkład wniesiony przez wnioskodawcę w kwocie 23 600 zł został już rozliczony przez przeniesienie na jego rzecz pojazdów o wartości 49 600 zł. Wkład uczestnika w kwocie 42 400 zł w żaden sposób nie został mu natomiast zwrócony. Mając na względzie, że pozostała do rozliczenia kwota 19 576, 53 zł nie pozwala nawet na pokrycie tego wkładu wskazał, że żądanie wnioskodawcy zwrotu wkładu i rozliczenia zysku spółki jest bezzasadne. Kwota ta pozwala jedynie na częściowy zwrot wkładu uczestnika, który podobnie jak uczestnik miał prawo do takiego zwrotu, jak i prawo do rozliczenia ewentualnego zysku.

O kosztach orzekł Sąd na podstawie art. 520 § 1 kpc.

Postanowienie to wnioskodawca zaskarżył w całości apelacją.

Zarzucił:

- naruszenie art. 227 i 233 kpc przez poczynienie ustaleń na podstawie fragmentarycznej oceny dowodów, odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków wnioskodawcy i samego wnioskodawcy na tej podstawie, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków uczestnika, niewłaściwą ocenę wyjaśnień uczestnika;

- naruszenie art. 868 § 1 kc przez przyjęcie, że strony dokonały już pomiędzy sobą prawidłowych rozliczeń, a wnioskodawcy nie należy się zwrot wniesionych wkładów oraz części zysku, a nadto art. 860 w zw. z art. 861 kc przez nieuwzględnienie, iż celem wspólników było dążenie do wspólnego celu gospodarczego, w szczególności przez wniesienie wkładów, które wnioskodawca uczynił ze swej strony;

- błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że: strony przed 8 grudnia 2008 r. nie łączyła umowa spółki cichej; wnioskodawca nie wniósł wkładu w wysokości 50 000 zł, które to pieniądze doręczyła uczestnikowi żona wnioskodawcy bezpośrednio, a z którego został zakupiony ciągnik siodłowy S. wraz z naczepą; pominięcie okoliczności, iż wnioskodawca oprócz wkładu pieniężnego do spółki świadczył również na jej rzecz pracą w postaci kierowcy przed zawarciem umowy spółki cywilnej i w trakcie trwania spółki cichej; przyjęcie, że wartość początkowa wspólnej działalności w formie spółki cywilnej stanowiła kwotę 42 400 zł i była to wartość majątku uczestnika; pominięcie, że wnioskodawca przed zawarciem umowy spółki pracował już dla spółki, w związku z czym strony prowadziły wspólne przedsięwzięcie o cechach spółki cichej;

- sprzeczność ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie wniosku w całości, a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji sprecyzował m.in. że wbrew temu co przyjął Sąd z zeznań stron oraz świadków wynika, że strony przed datą 8 grudnia 2008 r. były wspólnikami spółki cichej i podejmowały działania związane ze wspólnym celem gospodarczym. W ich ramach m.in. szukały samochodu i w dniu 4 grudnia 2008 r. dokonały zapłaty zaliczki na zakup S.. Podniósł apelujący, że następnie zapłata pełnej kwoty zakupu pokryta została z jego wkładu na rzecz spółki, na który to zaciągnął kredyt. Odnosząc się do daty na fakturze zakupu przedmiotowego samochodu wywodził z kolei, że była to jedynie faktura „pro-forma”. Wskazywał na niewiarygodność zeznań w tym zakresie uczestnika, który twierdząc, że to on miał dokonać zakupu S. nie potrafił konsekwentnie podać skąd miał mieć środki na ten cel. Podniósł, że te jego zeznania nie korespondują z osobowym materiałem dowodowym. Wywodził także, że brak wniesienia przez niego wkładu nie pozwalałby na dobrą współpracę stron przez cały 2009 r., a która to wynika

z materiału dowodowego. Wskazując wreszcie na wzajemne rozliczenia stron podniósł, że nieracjonalnym byłoby aby uczestnik przekazał mu ciągnik z naczepą o wartości 49 600 zł, w sytuacji gdyby przyjąć, że wkład przez niego wniesiony wynosił 23 600 zł, a zatem połowę tejże wartości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgłoszone w apelacji wnioski nie zasługują na uwzględnienie.

Zarzuty, na jakich opiera się apelacja okazały się co prawda częściowo uzasadnione ale z przyczyn, o jakich mowa będzie w dalszej części uzasadnienia nie mogły prowadzić do zamierzonych skutków.

Postanowienie Sądu Rejonowego odpowiada prawu. Nie zachodzą w sprawie uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Prawidłowa jest także dokonana przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna. Nie można natomiast podzielić w całości ustaleń faktycznych, na jakich została ona oparta.

Przychylić w tym miejscu trzeba się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy przyjął, że apelujący nie wniósł do spółki wkładu określonego w umowie na kwotę 50 000 zł oraz że zakupu ciągnika siodłowego marki S. miał dokonać uczestnik w dniu 4 grudnia 2008 r. Ustalenia te wykraczają poza zakres swobodnej oceny, do jakiej Sąd jest uprawniony na podstawie art. 233 § 1 kpc i jako takie nie mogą się ostać.

Stwierdzenia wymaga, że kompetencja Sądu do oceny dowodów według własnego przekonania, jak wynika wprost z wykładni gramatycznej art. 233 § 1 kpc nie jest nieograniczona. Wymaga ona wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. W judykaturze podkreśla się przy tym, że obowiązek ten dotyczy nie tylko materiału dowodowego ale również innych okoliczności, które przy takiej ocenie mogą być istotne, a to np. wyjaśnień informacyjnych stron, oświadczeń, zarzutów, zachowania się stron podczas procesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r. sygn. I PKN 632/98). Wskazuje się nadto, że ramy swobodnego uznania sędziowskiego zakreślają zasady logiki oraz doświadczenia życiowego. Ocena, która tym zasadom nie odpowiada kwalifikowana jest jako dowolna, wychodząca poza kompetencję przewidzianą we wskazanym przepisie art. 233 § 1 kpc (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2005 r., sygn. II PK 34/05).

Analiza całokształtu materiału zebranego w niniejszej sprawie prowadzi do przekonania, że takie przekroczenie granic swobodnej oceny stanowią ustalenia Sądu I instancji, o jakich mowa powyżej. Przyjmując, że apelujący nie dokonał wkładu do spółki w kwocie 50 000 zł, wskazał Sąd I instancji m.in. na sprzeczność twierdzeń samego apelującego oraz jego żony świadka – B. S. (2), którzy to mieli odmiennie zeznać, w jaki sposób miało dojść do przekazania tejże kwoty uczestnikowi. W kontekście całego zebranego w sprawie materiału taki argument traci jednak na znaczeniu. Jak wskazał Sąd, oświadczenie wnioskodawcy, że małżonkowie mieli dokonać wypłaty tej sumy wspólnie z banku, po czym B. S. (2) miała przekazać ją uczestnikowi, zawarte zostało w samym wniosku. Jak tłumaczył z kolei apelujący w piśmie procesowym z dnia 16 marca 2011 r. (k. 185 -186), wniosek ten został zredagowany przez jego pełnomocnika, który o okolicznościach sprawy, w związku pobytem samego apelującego poza granicami kraju informowany był początkowo jedynie telefonicznie. Podniósł, że w związku z powyższym przedstawionej w nim okoliczności sposobu przekazania pieniędzy nie można nadawać nadmiernego znaczenia. Oświadczył jednocześnie, że do czynności przekazania przedmiotowej kwoty, w związku z jego pobytem poza granicami kraju doszło w istocie w taki sposób, jak podała jego małżonka - B. S. (2). Wyjaśnienia te apelujący potwierdził następnie pośrednio w swych zeznaniach, w których to nie wspominał nic o tym aby osobiście miał uczestniczyć w czynności wypłaty kredytu. Podał, że kwotę 50 000 zł przekazać miała jego żona (k. 564). Tak zresztą też wcześniej wskazał, słuchany informacyjnie (k.106). Informacja ta koresponduje w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego z wyjaśnieniami apelującego przedstawionymi we wskazanym piśmie z dnia 16 marca 2011 r., że on sam w czynności wypłaty z banku i przekazania omawianej kwoty nie uczestniczył albowiem w tym czasie przebywał w trasie.

Za nieprzekonującą ocenić trzeba także w tym zakresie przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań świadków. I tak, bezzasadnie w przekonaniu Sądu Okręgowego ocenił Sąd jako niewiarygodne zeznania świadka D. A., który to podał wprost, że S. kupił pan S. (k. 181). Zdaniem Sądu Rejonowego zeznania te dyskredytuje faktura VAT, z której wynika że samochód był kupiony za gotówkę w dniu 4 grudnia 2008 r. Informacja ta nie koresponduje jednocześnie z datą uruchomienia i pobrania kredytu przez apelującego (k. 659).

Stanowiska takiego nie można podzielić. Jak wynika z analizy zebranego w sprawie materiału, faktura z dnia 4 grudnia 2008 r., tak jak podnosi apelujący, była wystawiona jedynie „pro forma” (k. 185). W istocie strony ustaliły przy transakcji umowy sprzedaży, że pełna kwota zostanie uiszczona po otrzymaniu przez apelującego kredytu. Do przekonania takiego prowadzi szereg nieuwzględnionych przez Sąd Rejonowy okoliczności związanych z nabyciem samochodu. I tak, m.in. jak wynika z opinii biegłego W. L. w dniu 2 grudnia 2008 r. na poczet nabycia przedmiotowego samochodu dokonano zapłaty zaliczki w kwocie 4 000 zł. Data uiszczenia tej zaliczki nieprawdopodobnym czyni założenie, że pełna zapłata miała mieć miejsce 4 grudnia 2008 r., a zatem zaledwie dwa dni po wpłacie samej zaliczki. Nie sposób doszukać się tego, jaki sens miałyby mieć w tej sytuacji przedmiotowa zaliczka, skoro według wersji uczestnika dysponował on już w tej dacie stosownymi środkami na zakup tego pojazdu, przechowując je w domu. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że celem zaliczki jest zabezpieczenie interesu kontrahenta, który do czasu otrzymania pełnej kwoty nie może swobodnie rozporządzać przedmiotem zbycia. Zabezpieczenie takie ma zatem znaczenie w przypadku, gdy zapłata jest „odwleczona” w stosunkowo długim czasie. To równocześnie przemawia zatem na korzyść apelującego, czyniąc wiarygodnym jego twierdzenie, że pełna zapłata miała nastąpić po uruchomieniu przez niego kredytu. Także sam fakt zaciągnięcia przez apelującego kredytu właśnie na kwotę w wysokości odpowiadającej ustalonej umownie wysokości wkładu, jaki to pozostaje bezsporny, utwierdza w przekonaniu, że został on przeznaczony na ten cel.

W dalszej kolejności uwagę trzeba zwrócić na datę rejestracji przedmiotowego pojazdu, która miała miejsce 22 grudnia 2008 r. Koreluje ona zatem z datą poboru przez apelującego kredytu (18 grudnia 2008 r.). Gdyby przyjąć, że do zakupu doszło już 4 grudnia 2008 r. trudno wytłumaczyć, dlaczego strony miały czekać z rejestracją aż do wskazanej daty, skoro przedmiotowy samochód miał służyć do rozwoju podjętej działalności. Dla porównania można wskazać, że zakupiony przez uczestnika samochód M., który to nabyty został 23 września 2008 r., zarejestrowany został już 26 września 2008 r.

Niezasadnie zdaniem Sądu Okręgowego uznał Sąd za niewiarygodne w dalszej kolejności zeznania świadka M. P., wskazując na brak ich stanowczości. Świadek ten wskazując, że zakupu S. dokonać miał M. P. użył co prawda słowa „chyba” ale takie jego twierdzenie nie może być pominięte, gdy wziąć pod uwagę całokształt zebranego w sprawie materiału. Ponadto dostrzeżona przez Sąd niepewność świadka co do podawanych informacji wskazuje na to, że zeznawał on spontanicznie. Wyraźnie wskazywał na fakty, co do których nie był przekonany, bez próby stworzenia wersji korzystnej dla jednej ze stron.

Nie można także zaaprobować przyczyn, z powodu których Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka M. M. (2). Nie przekonuje mianowicie twierdzenie, że skoro samochód S. miał stanowić wkład do spółki, to mimo, że został zakupiony za pieniądze wnioskodawcy powinien być traktowany jako majątek wspólny spółki lub wspólników. Wymieniony świadek podał tymczasem, że apelujący oświadczył, że samochód jest jego a uczestnik temu nie zaprzeczył. W ocenie Sądu Okręgowego wskazanym słowem Sąd I instancji nadał nadmiernego znaczenia. Nie wziął Sąd pod uwagę, że świadek ten następnie dodał, że „B. twierdził, że na ten samochód wziął kredyt” (k. 199). Pomiął też okoliczności, w jakich apelujący miał podać taką informację. Zauważyć tymczasem trzeba, że miało to miejsce podczas przeglądu samochodu, a zatem w sytuacji, gdy strony prowadziły luźną, niezobowiązującą rozmowę. Z pewnością innego znaczenia można byłoby nadać tym słowom gdyby zostały złożone przykładowo w urzędzie, czy przy czynności rozporządzającej, gdzie kwestia własności ma istotne znaczenie.

Dokonując oceny jak powyżej, pominął Sąd równocześnie zeznania pozostałych świadków, przyjmując je jako nie mające żadnego znaczenia dla sprawy. Świadek G. K. oraz Ł. S. podali tymczasem, że S. została nabyta już w trakcie

prowadzenia przez strony działalności (k. 118/2 i 119). Co więcej, jak trafnie podnosi apelujący żaden ze świadków nie potwierdził stanowiska uczestnika aby to on miał dokonać zakupu S..

Słusznie zwraca uwagę apelujący, że za brakiem prawidłowości ustaleń w omawianym zakresie przemawia także postawa procesowa uczestnika, który to nie potrafił konsekwentnie wskazać skąd miał mieć środki na zakup S.. Początkowo utrzymywał, że na ten właśnie cel miał przeznaczyć kredyt, który pobrał w styczniu 2009 r. (k.121) W sytuacji, gdy apelujący zaprzeczył aby kredyt ten mógł być spożytkowany na zakup S. (k.156), bronił się natomiast uczestnik wskazując, że w swym piśmie z dnia 13 stycznia 2011 r. (k.121) oświadczając, że za kredyt w kwocie 30 000 zł został zakupiony samochód nie przesądził, o który samochód chodziło a jedynie apelujący dowolnie wyinterpretował, że dotyczyło to S. (k. 161). W następstwie uczestnik złożył oświadczenie, że wszystkie samochody nabyte za gotówkę zostały spłacone z jego oszczędności (k. 285). Takie jego oświadczenie ocenić trzeba jako nieprzekonujące. Nie wykazał uczestnik aby przedmiotowe oszczędności faktycznie posiadał. Nie przedstawił żadnych dokumentów bankowych dotyczących np. lokat, a które okoliczność taką mogłyby potwierdzać. Za nieprzekonujące ocenić trzeba z kolei jego stanowisko, aby oszczędności te przechowywał w domu (k. 566).

Niezależnie od tego wątpliwości nasuwa aby uczestnik w ogóle mógł takie środki odłożyć. Uwagę zwraca, że przed podpisaniem umowy spółki w dniu 8 grudnia 2008 r. pracował on na stanowisku kierowcy. Nie wykazał zaś aby z tego tytułu otrzymywał takie dochody, które pozwoliłyby na poczynienie oszczędności. Tym bardziej, gdy wziąć pod uwagę, że we wrześniu 2008 r. uczestnik dokonał zakupu samochodu M..

Nie dostrzegł też Sąd Rejonowy, że ostateczna wersja uczestnika co do omawianej okoliczności nie koresponduje z wersją żony uczestnika J. M., która stanowczo oświadczyła, że S. została zakupiona za kredyt uruchomiony przez uczestnika w styczniu 2009 r. (k. 180/2). Na marginesie można wskazać, że pominięcie przez Sąd tej sprzeczności przy jednoczesnym uwypukleniu omówionej powyżej rozbieżności między stanowiskiem apelującego i jego małżonki wskazuje na brak konsekwencji Sądu i potwierdza zarzucany brak ustosunkowania się do całego materiału dowodowego.

Podzielić wreszcie trzeba stanowisko apelującego, że ustalenia Sądu w zakresie, w jakim dotyczą kwestii wniesienia wkładów do spółki nie mogą się ostać z punktu widzenia zasad racjonalnego rozumowania. Bezspornym pozostaje, że współpraca między stronami początkowo układała się dobrze. Apelujący był traktowany jako równorzędny partner. Trudno wytłumaczyć byłoby natomiast takie pozytywne relacje, gdyby przyjąć, tak jak Sąd Rejonowy, że jedyny wkład apelującego do spółki stanowiła kwota 23 600 zł, która to została wniesiona dopiero 25 czerwca 2009 r.

Nie można też wytłumaczyć, dlaczego w ramach ostatecznych rozliczeń apelujący miałby otrzymać samochód S. o wartości 19 520 zł i naczepę o wartości 14 640 zł, a zatem środki trwale o wartości znacznie przewyższającej wysokość wkładu wskazanego w ustaleniach Sądu. Nasuwa wątpliwości także to, aby fakt, że przedmiot rozliczenia na rzecz apelującego stanowiła właśnie S., stanowił kwestię jedynie przypadku.

Wszystko powyższe skutkować musi zmianą kwestionowanych ustaleń oraz przyjęciem, zgodnie ze stanowiskiem apelującego, że dokonał on wkładu na rzecz spółki nie tylko w kwocie 23 600 zł ale i w kwocie 50 000 zł. Środki na ten ostatni przeznaczył z kredytu, który został uruchomiony w dniu 18 grudnia 2008 r. Za ten kredyt dokonano m.in. zakupu samochodu marki S..

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego. Brak jest w szczególności podstaw do przyjęcia aby strony przed dniem 8 grudnia 2008 r. prowadziły działalność o cechach spółki cichej. Podejmowanie przez strony pewnych wspólnych działań celem nawiązania umowy spółki nie może przesądzać o istnieniu spółki cichej. Fakt ten, że względu na zmianę ustaleń faktycznych w zakresie powyżej wskazanym, pozostaje jednak bez znaczenia z punktu widzenia interesu apelującego. Jak wskazuje treść apelacji, współpraca o charakterze spółki cichej miała świadczyć o tym, że strony miały mieć wspólny cel gospodarczy. Miała być zarazem dowodem na to, że z zamiarem realizacji tego celu strony miały podejmować konkretne czynności. W przypadku apelującego te ostatnie

miały sprowadzać się m.in. właśnie do zaciągnięcia kredytu na kwotę 50 000 zł. Skoro okoliczność przeznaczenia tego kredytu na wkład została ostatecznie przyjęta - kwestia istnienia spółki cichej pozostaje zatem nieistotna.

Bezasadnie apelujący kwestionował z kolei pominięcie przez Sąd Rejonowy, że oprócz wkładu pieniężnego do spółki jeszcze przed 8 grudnia 2008 r. świadczył na jej rzecz pracę w charakterze kierowcy. Apelujący okoliczności tej w żaden sposób nie wykazał. Prawdłowo z kolei Sąd Rejonowy przyjął, że taka praca apelującego w trakcie trwania spółki nie może być upatrywana jako wkład do spółki. Oparta ona była na odrębnej umowie o pracę i stanowiła koszt działalności uczestnika, która to była zarejestrowana wyłącznie na niego. Gdyby działalność ta była zarejestrowana jako spółka wypłata wynagrodzenia za taką pracę rozpatrywana byłaby natomiast w kategoriach wypłaty zysku (k. 429 – wyjaśnienia biegłego W. L.). Stwierdzenia wymaga, że apelujący nie zabiegając o wypełnienie wymogów formalnych rejestracji spółki przyjął na siebie ryzyko ponoszenia konsekwencji z tym związanych. Bezasadnie w tym zakresie usiłował przerzucić odpowiedzialność na uczestnika. Jak wynika z materiału zebranego w sprawie apelujący po zaprzestaniu współpracy z uczestnikiem sam podjął działalność gospodarczą. Już choćby sam ten fakt w połączeniu z postawą apelującego prezentowaną w szeregu pism procesowych oraz w drodze zeznań prowadzą do przekonania, że jest on osobą przedsiębiorczą. Należy zatem od niego wymagać większej orientacji w ramach prowadzenia działalności aniżeli przeciętna. Przyjąć trzeba w związku z tym, że przy dochowaniu minimum staranności byłby on zorientowany co do sankcji prawnych, jakie wiążą się z prowadzeniem działalności bez rejestracji. Decydując się na działalność w takiej formie jak opisana, nie może powoływać się zatem jedynie na postanowienia umowne, lecz musi w pełni liczyć się z negatywnymi z punktu widzenia jego interesu skutkami prawnymi, które w ten sposób na siebie przyjął.

W tym miejscu wskazać należy, że niezależnie od częściowej zmiany ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, orzeczenie, jak zostało już na wstępie zaznaczone, okazało się merytorycznie poprawne. Powyższe jest następstwem rozliczeń z tytułu rozwiązania spółki.

W pierwszej kolejności zważyć trzeba, że podstawą prawną tych rozliczeń stanowi przepis art. 875 kc, a nie jak chciał tego apelujący, co wynika choćby z jego pisma z dnia 28 listopada 2012 r. (k. 538) przepis art. 871 kc. Ten ostatni ma zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy ze spółki występuje jeden ze współników a spółka nadal istnieje. Należy podkreślić, że w przypadku spółki cywilnej dwuosobowej – wystąpienie ze spółki jednego współnika powoduje jej automatyczne rozwiązanie. Nie jest bowiem możliwe istnienie jednoosobowej spółki cywilnej, co wynika z istoty tej instytucji prawnej, której podstawą jest umowa.

Zgodnie natomiast z art. 875 § 2 kc, który znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, w przypadku rozwiązania spółki w pierwszej kolejności spłacie podlegają długi spółki, z tak pozostałego majątku spłaca się współnikom ich wkłady, a dopiero ewentualną nadwyżkę dzieli się między współników w takim stosunku, w jakim uczestniczyli w zyskach spółki.

Punkt wyjścia dla takich rozliczeń w niniejszej sprawie, z uwzględnieniem zmiany ustaleń faktycznych w opisany powyżej sposób, stanowi wariant II opinii biegłego W. L., opracowany zgodnie z wnioskiem apelującego z dnia 20 września 2012 r., który domagał się uwzględnienia zakupu samochodu S. wraz z naczepą w ramach przyrostu kapitału spółki już po jej założeniu (k. 502). Zgodnie z nim wspólna działalność stron przyniosła zysk w kwocie 81 486, 52 zł (k.525). Od tej kwoty, stosownie do cytowanej dyspozycji przepisu art. 875 kc odjąć należy jednak w pierwszej kolejności kwotę 28 010, 98 zł, a która to kwota odpowiada połowie wysokości długów spółki (56 021, 97 zł). Długi te, czego nie kwestionuje apelujący, uczestnik spłacił po rozwiązaniu umowy spółki. Kwota 56 021,97 zł obejmuje długi spółki z tytułu trzech kredytów uwzględnionych w pierwotnej opinii biegłego W. L. (k. 397-398) oraz z tytułu zobowiązania wobec spółki (...) wynikającego z nakazu zapłaty. Połowa tej sumy zatem jako długi spółki powinna zostać rozliczona w taki sam sposób, jak uczynił to Sąd Rejonowy. Pozostała do podziału ustalona w ten sposób kwota wynosi 53 475, 54 zł.

Z kwoty tej następnie stosownie do dyspozycji art. 875 § 2 kc w pierwszej kolejności powinny być jednak zaspokojone wkłady wniesione przez współników. I tak, na względzie mieć należy, że zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji skorygowanymi w sposób powyżej opisany, wkład uczestnika obejmował wartość samochodu M. – 12 900 zł. Wkład apelującego stanowiły natomiast kwoty 50 000 zł oraz 23 600 zł, co łącznie daje kwotę 73 600 zł. Mieć trzeba jednak

na uwadze, że tytułem wzajemnych rozliczeń z tytułu częściowego podziału majątku spółki apelujący otrzymał już samochód S. (o wartości 29 500 zł) oraz naczepę S. (o wartości 19 400 zł). Wkład, jaki podlega rozliczeniu na jego rzecz pomniejszony o wartość tych środków (29 500 zł + 19 400 zł = 48 900 zł) wynosi zatem 24 700 zł (73 600 zł – 48 900 zł). Takie jego zaspokojenie w naturze wymaga uwzględnienia także z punktu widzenia interesu uczestnika. Pominięcie takiego umownego rozliczenia, które jest prawnie dopuszczalne, gdyż podział majątku spółki może być dokonany zarówno w drodze porozumienia wspólników, jak i w razie jego braku w drodze postępowania sądowego, godziłoby bowiem w dyspozycję wskazanego przepisu, który to jeszcze przed podziałem zysku wymaga dokonania rozliczenia wkładów wspólników.

Niewątpliwie kwota pozostała po spłaceniu długów Spółki nie wystarcza na zwrot wnioskodawcy i uczestnikowi pełnej wartości wniesionych przez nich wkładów. W takiej zatem sytuacji, konieczne jest proporcjonalne rozliczenie wartości wniesionych przez wspólników wkładów.

I tak, zważyć należy, że wartość przekazanych apelującemu samochodów (48 900 zł) przesądza o tym, że wnioskodawca został już zaspokojony w 66, 44 % wartości wniesionego przez niego wkładu do spółki. W takiej samej proporcji powinien być zatem zaspokojony z tego tytułu także i uczestnik. Tytułem rozliczenia wkładu należałoby mu się zatem kwota 8 570, 80 zł (12 900 zł x 66, 44 %). Mając na względzie wskazane zaspokojenie w naturze apelującego będące konsekwencją umownego podziału majątku spółki zważyć trzeba, że pozostała do podziału kwota 4 575, 54 zł (53 475, 54 zł - 48 900 zł) nie jest wystarczająca nawet na tak wyliczone proporcjonalne pokrycie wkładu uczestnika. Do podziału nie pozostaje zatem tym bardziej żadna nadwyżka, z której mógłby zaspokojenia żądać skutecznie apelujący.

Na marginesie sprawy, ustosunkowując się do wniosków apelującego wskazać należy, że nie mógł on zasadnie w ramach przedmiotowych rozliczeń domagać się uwzględnienia kwoty 23 600 zł jako jego zobowiązań z tytułu zaciągniętego w 2009 r. kredytu. Kwota ta stanowiła wkład wnioskodawcy i tak była przez niego traktowana. W konsekwencji tylko z takiego tytułu mogła zostać rozliczona jeśli zostałyby spełnione do tego przesłanki. Należy ją zatem traktować jako kredyt własny apelującego, a nie tak jak kredyty spłacone przez uczestnika – uznane za długi spółki. Uwzględnienie przedmiotowej kwoty tak, jak chciał tego apelujący stanowiłoby „zdublowanie” rozliczenia. Jak wskazał biegły W. L. w opinii uzupełniającej (k. 563), w sytuacji gdy uznaje się, że kwota kredytu zaciągniętego przez wnioskodawcę w czerwcu 2009r. została wniesiona jako wkład do spółki, to wówczas kredyt zaciągnięty przez wnioskodawcę jest jego własnym kredytem, a nie kredytem spółki. Biegły wyjaśnił ponadto, iż wyliczona przez niego kwota 81 486, 52 zł uwzględniała już wkłady wspólników oraz że nie ma tak żeby zwracać wkłady i jeszcze dzielić przyrost kapitału ponieważ w przyroście kapitału są uwzględnione wniesione przez wspólników wkłady.

W tym miejscu, odnosząc się również do twierdzeń podnoszonych w apelacji, należy dodać, iż biegły W. L., co wynika z jego wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 21.03.2013r., uznał i uwzględnił jako zobowiązania spółki w swojej opinii głównej trzy kredyty pobrane przez uczestnika, które opisał na karcie 27 i 28 opinii. Tak więc odmienne twierdzenia apelującego w tym względzie, według którego biegły uwzględnił jedynie kredyty i pożyczki po stronie uczestnika na kwotę 26 716,46 zł, nie zasługiwały na aprobatę.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja, na zasadzie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, podlegała oddaleniu. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 520 § 1 kpc.

(...)

(...)